



RECENZJE PŁYT

Eskaubei & Tomek Nowak Quartet „10/10”

By Redakcja - 7 stycznia 2025

Zacznijmy od liczb: „10/10”, to 5 płyta formacji **Eskaubei & Tomek Nowak Quartet**, która składa się 10 utworów stanowiących wypadkową jazzu i hip-hopu. Zespół konsekwentnie podąża do celu i **nie** ogląda się za siebie. I trudno się dziwić, bo mamy do czynienia z podwójnym jubileuszem: zespołu, który od 10 lat jest na scenie i Bartka ‘**Eskaubei**’ **Skubisza**, który od ćwierć wieku (!) bardzo konsekwentnie powołuje do życia i angażuje się w kolejne projekty muzyczne. Takie rocznice wyjątkowo skłaniają do podsumowań i rachunków sumienia.



'Nigdy nie przychodziło mi nie łatwo i dalej nie przychodzi chociaż wzywa wciąż muzyka, do przodu posuwam się powoli jak traktor, ale stanowczo i twardo, masz przed sobą rzemieślnika', rymuje w otwierającym płycę „**Nie było tego w planach**”. Mam to szczęście obserwować drogę muzyczną Bartka od prawie samego początku i gdybym miał wymienić dwie najważniejsze cechy, które określają go jako artystę, byłyby to: upór i konsekwencja. Na pewno determinacja, wypracowane przez lata umiejętności i trochę szczęścia sprawiły, że gra z legendami jazzu, występuje w ważnych dla rodzimej muzyki miejscach, każdego roku wyrusza w trasy koncertowe docierając w każdy zakątek kraju. Pomimo, że wywodzi się ze środowiska hip-hopowego, to został zaakceptowany przez jazzmanów. Trochę o tym jest utwór „**Święty spokój, dobry vibe**”, ze świetnym refrenem **Aleksandry Tockiej**, gdzie w drugiej części mieli pojawić się goście. Ich brak autor kwituje *'jakiś czas temu pewnie miałbym problem z takim finałem, nie wiedzieć czemu dziś uśmiecham się i jadę dalej'*. Moim faworytem jest „**Little T**” z absolutnie uniwersalnym tekstem i wersami, które zapadają w pamięć, by wspomnieć tylko *'kiedy bardzo czegoś pragniesz, to nie znaczy że to zgarniesz'*, *'dojrzewasz z wiekiem by być mądrym catem, a nie śmieciem'*, *'jeśli nazwą cię odmieńcem, to komplement'* czy *'życie to akt bez precedensu, mamy tylko jedno'*.

Muzycznie, nie ma tu rewolucji, jest lekka ewolucja. Zespół tworzą wybitni instrumentalści (**Tomasz Nowak, Alan Wykpiśz, Kuba Banaszek, Maksymilian Olszewski**), ale też, co ważne pasjonaci muzyki w ogóle. Są zmiany nastroju i tempa, jest groove, miejsce na improwizację, jest też czas na oddech. Ba, w utworze „**Bez Ciebie nie ma mnie**”, Eskaubei oddał mikrofon wspomnianej już Aleksandrze Tockiej, co jest bez precedensu w historii formacji. Do tego perfekcyjnie dobrane scratche, za które odpowiada **Mr Krime**. Mam też wrażenie, że „10/10” jest najbardziej ‘radiową’ płytą w dorobku Eskaubei & Tomek Nowak Quartet. Co nie znaczy, że będzie grana w radiu. A szkoda.

'Nie jest wcale źle, chociaż chciałoby się więcej', to jedno z ostatnich zdań rapowanych na płycie. Za to ewierwecze na scenie i dekadę w zespole Eskaubei & Tomek Nowak Quartet, należy się Bartkowi wielkie pięć. Najnowszy album, to rzecz obowiązkowa, przede wszystkim jednak dla świadomych odbiorców muzyki, którzy docenią warsztat wszystkich członków zespołu. Płyta zamyka też temat podsumowań i powrotów do przeszłości. Sądzę, że to album numer 6, Eskaubei & Tomek Nowak Quartet, może być największym wyzwaniem dla zespołu. Czy i kiedy powstanie, to czas pokaże... A tymczasem kładę „10/10”, na półce obok płyt Jazzmatazz, The Roots czy De La Soul.

Napisał: Andrzej Sroka

